



# Wielkie szlachetne serca

Final Szlachetnej Paczki. W weekend wolontariusze dotarli z prezentami do potrzebujących rodzin. Bydgoscy społecznicy zorganizowali akcję wzorcowo. Wszyscy, którzy zostali zakwalifikowani, otrzymali wsparcie

## POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

MARTA LESZCZYŃSKA

Rugbyści z klubu Alfa Bydgoszcz wybrali rodzinę z Osowej Góry. Na zakupy poszła cała drużyna. Udało im się spełnić wszystkie życzenia spisane przez wolontariusza, a nawet dużo więcej. - Zróżnicowaliśmy wśród zawodników, ale też rozprawałiśmy ogólnie, zbieraliśmy na meczach. Widać, facet nie przepada za zakupami, ale te sprawiły nam ogromną frajdę - śmieje się Maciej Zakrzewski.

Dary trafiły do rodziny Moniki Kubiak, która mieszka wraz z dziećmi, mamą i swoim partnerem. - Pracuje tylko pani Monika. Jej partner uległ wypadkowi, nie może wrócić do zawodu. Babcia jest schorowana, dostaje rentę, która ledwo starczy na leki. Pani Monika opiekuje się mamą i czwórką dzieci. Najmłodszy syn, Krystian, cierpi na porażenie mózgowo. Ma niedowład lewej części ciała. Starszy, Ksawery stopniowo traci wzrok. Na szczęście zdrowo chwają się Julka i Oliwier. Kisiy odwiedziłam rodzinę. Julka cieszyła się z roli w jasełkach. Odgrnęła przede mną całe przedstawienie. Oliwier przepięknie maluje - opowiada Violeta Lewandowska, wolontariuszka opiekująca się rodziną.

Rugbyści prezenty przywieźli dostawczakiem. Paczek było tak dużo,



Rugbyści wnoszą paczki do rodziny Moniki Kubiak. Dzieci są w szoku - tylu wspaniałości się nie spodziewali!

że każdy z zawodników dźwigał na czwarce piętro po kilka ogromnych kartonów.

- W życiu nie widziałem tylu prezentów - mówi oszokowany Oliwier, kiedy kartonami zastawiony został cały przedpokój. - Tak się bałem, że w tym roku dostanę różę...

- Rodzina wymieniła jako najważniejsze potrzeby odzież zimową i żywność. Dzieci zapytane o drobne upom-

inki nie pomyślały o sobie. Julka poprosiła o „ciężki porządny” odniesz dla mamy, „bo musi po domu biegać z miotłą”, a dla babci żelazko, bo „babci lubi prasować”. Dzieci uznały też, że pani Dariuszka ucieszyłby dobry zestaw do golenia - wspomina Lewandowska. - Oliwier zbiera karty z piłkarzami, Ksawery marzył o samochodziku, Julia o lalce, dla Krystiana mama poprosiła o za-

ławkę manualną. Wszystkie dzieci zgodnie zadeklarowały, że najlepszym prezentem będzie krem czekoladowy.

Rodzeństwa nie trzeba było namawiać do rozpakowania prezentów. Świąteczny papier w kilka sekund poszedł w strzępy. Zabawki i masło czekoladowe znalazły się już w pierwszym kartonie. - Fall! Ale super! - przekrzykiwały się dzieci. - Czy możemy

nie czekać do świąt i wszystkie paczki rozpakować już dziś? - pytały z wypiękami na twarzy. - Może rzeczywiście warto zacząć dziś, żeby do świąt zdążyć otworzyć wszystkie kartony - śmiały się rugbyści, którzy w ramach wdzięczności otrzymali od rodziny świąteczne stroiki. - Odmieniliśmy nasze święta. Nie spodziewaliśmy się, że ktokolwiek zrobi dla nas coś takiego - mówiła wzruszona pani Monika.

- Tegoroczna akcja spotkała się z rewelacyjnym odbiorem. W ekspresowym tempie znaleźliśmy darczyńców dla wszystkich potrzebujących w Bydgoszczy - mówi Maciej Januchowski, koordynator Szlachetnej Paczki w regionie. - W naszym mieście mobilizacja była największa. Chętnych do zrobienia paczek było tak dużo, że zaczęliśmy kontaktować ich z koordynatorami rodzin z innych miejscowości, w których akcja nie przebiegała tak sprawnie.

Paczki dla rodziny z wioski w powiecie inowrocławskim przygotowała minister Jersa Plotrowska, od lat wspomagająca Szlachetną Paczkę. Udało się zorganizować nie tylko żywność i środki czystości, ale też rewer rehabilitacyjny, komputer czy rozdabiacz pokarmów dla chorego dziecka.

W Bydgoszczy pomoc trafiła do 230 rodzin. Szlachetna Paczka jest organizowana już po raz 14. To projekt Stowarzyszenia Wiosna. Kieruje nim krakowski ksiądz Jacek Stryczek. »